



Sygn. akt II CSK 126/05

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Barbara Myszka (przewodniczący)

SSN Krzysztof Pietrzykowski

SSN Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca)

Protokolant Maryla Czajkowska

w sprawie z powództwa C. AG w A. (Niemcy)

przeciwko A. P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 23 lutego 2006 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 5 kwietnia 2005 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w części uwzględniającej apelację (pkt 1) i orzekającej o kosztach procesu (pkt 3) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód domagał się zasądzenia 22 615 euro z tytułu reszty ceny za sprzedaną dachówkę i elementy używane do pokrywania dachów. Zarzut pozwanych, że dochodzona wierzytelność uległa umorzeniu na skutek potrącenia z ich wierzytelnością z tytułu kosztów promocji powoda na rynku polskim jest – zdaniem powoda – nieuzasadniony, ponieważ strony nie łączyła umowa, z której pozwani wywodzą swoją wierzytelność.

Pozwany – po zawieszeniu postępowania w stosunku do A. P.-J. – wniósł o oddalenie powództwa, podtrzymując zarzut potrącenia.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 18 marca 2004 r. oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd pierwszej instancji sporna kwestię, czy strony łączyła umowa stanowiąca źródło wierzytelności przedstawionej do potrącenia, przesądził na korzyść pozwanego. Uznał, że strony w dniu 8 marca 2000 r. zawarły umowę, którą określił jako „szeroko rozumiane czynności zlecenia obejmujące czynności faktyczne i prawne (art. 750 i art. 734 k.c.)”, gwarantującą pozwanemu 10 000 marek niemieckich miesięcznie za usługi polegające na zdobywaniu dla powoda w Polsce określonych klientów. Pozwany świadczył te usługi przez 5 miesięcy. Ponadto zorganizował w 2000 r. – w ramach pozyskiwania dla powoda klientów – wyjazd do Niemiec grupy konserwatorów zabytków i poniósł związane z tym koszty w wysokości 4 617 marek niemieckich. Zdaniem Sądu Okręgowego o tym, że sporna umowa została zawarta, mimo niezachowania uzgodnionej formy pisemnej, świadczą przede wszystkim zeznania D. O. i I. G. oraz pozwanego, uczestniczących w rozmowach stron w dniu 8 marca 2000 r. Zawarcie umowy potwierdza także zachowanie się pozwanego po tych rozmowach, polegające na podejmowaniu czynności zmierzających do pozyskania dla powoda klientów, i sposób traktowania pozwanego przez powoda podczas pobytu konserwatorów zabytków w Niemczech.

W apelacji powód zarzucił, że ustalenie, iż strony łączyła umowa o świadczenie usług pozostaje w sprzeczności z treścią zebranego w sprawie materiału i wniósł o zmianę wyroku i zasądzenie 93 173 zł.

Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem zmienił rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji i zasądził od pozwanego na rzecz powoda 83 443,21 zł, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach procesu za pierwszą instancję oraz oddalił apelacje w pozostałej części i orzekł o kosztach instancji odwoławczej.

Sąd drugiej instancji podzielił zarzut apelującego, że strony nie zawarły spornej umowy. Stosunki, które strony nawiązały na początku 2000 r. w celu zawarcia umowy o współpracy gospodarczej, nie wyszły bowiem z fazy rokowań do czasu ich ostatecznego zerwania w lipcu 2000 r. Sąd podkreślił, że umowa, którą strony zamierzały zawrzeć, miała charakter niestandardowy (pozwany miał działać poza istniejącą już siecią przedstawicieli powoda w Polsce) i dlatego wolą stron było – co potwierdzają wszystkie dowody zebrane w sprawie – sfinalizowanie rokowań zawarciem umowy na piśmie.

Wynagrodzenie w wysokości 10 000 marek niemieckich stanowiło tylko jeden z rokowanych profitów dla pozwanego (obok prowizji i ewentualnego wejścia do zarządu spółki). Tymczasem strony w dniu 8 marca 2000 r. nie uzgodniły ostatecznie ani charakteru i zakresu działalności pozwanego, ani pełnej skali profitów wynikających dla niego ze współpracy z powodem. Nie można zatem podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, że rokowania zakończyły się ustnym zawarciem spornej umowy.

W konsekwencji nie ma – zdaniem Sądu Apelacyjnego – podstaw do uwzględnienia zarzutu potrącenia wierzytelności w wysokości 50 000 marek niemieckich (105 370, 84 zł), ponieważ nie doszło do zawarcia umowy stanowiącej źródło tej wierzytelności. Sąd uznał natomiast, że uzasadniony jest zarzut potrącenia wierzytelności z tytułu zwrotu kosztów wyjazdu grupy konserwatorów zabytków do Niemiec wartości 4 617 marek niemieckich (9 729,79 zł).

W skardze kasacyjnej, opartej na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c., pełnomocnik pozwanego zarzucił naruszenie art. 60 i art. 72 k.c. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz art. 233 § 1 i art. 382 w zw. z art. 328

k.p.c. Powołując się na te podstawy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości bądź o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów i oceny dowodów. Wyłączenie tych zarzutów z podstawy skargi kasacyjnej wiąże się z charakterem postępowania kasacyjnego i funkcją skargi kasacyjnej. Sąd Najwyższy nie sędzi spraw, lecz kontroluje tylko sądy niższej instancji, czy orzeczeniami nie obrażają ustaw, a w razie stwierdzenia obraży kasuje wadliwe orzeczenia. Skarga kasacyjna jest środkiem zaskarżenia, wnoszonym od prawomocnego orzeczenia, funkcjonującym w interesie państwa, w interesie publicznym, stoi bowiem na straży wykonywania prawa oraz jego jednolitej wykładni, interes prywatny mając w tle i uwzględniając go na tyle, na ile może stać się podłożem zaspokojenia interesu ogólnego.

Z powyższego wynika wniosek, że podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podlega a limine pominięciu, ponieważ nie może – jako dotyczący oceny dowodów – stanowić podstawy skargi kasacyjnej.

Może natomiast stanowić podstawę skargi kasacyjnej zarzut naruszenia art. 382 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c., chyba że skarżący, podnosząc go, zmierza do podważenia ustaleń faktycznych.

Nie ulega wątpliwości, że przepis art. 328 § 2 k.p.c. ma – przez odesłanie unormowane w art. 391 § 1 k.p.c. – odpowiednie zastosowanie w postępowaniu przed sądem drugiej instancji. Zakres tego zastosowania zależy jednak od treści wydanego orzeczenia. W wypadku wyroku oddalającego apelację, wydanego na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych prawidłowo ustaleń; wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za własne. Konieczne jest jednak ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji. Inaczej musi być natomiast w wypadku zmiany zaskarżonego orzeczenia. Wówczas sąd odwoławczy obowiązany jest dokonać własnych ustaleń, wskazując, na jakich dowodach je oparł, a także motywując, z jakich przyczyn innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Konieczna jest także ocena zarzutów

zgłoszonych w apelacji oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Rzecz jednak w tym, że skarżący, uzasadniając omawiany zarzut, podniósł, że obraza art. 382 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. polega na naruszeniu dyrektywy oceny wiarygodności i mocy dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału oraz na braku „merytorycznych i rzeczowych argumentów potwierdzających trafność dokonanej oceny w przedmiocie uznania zeznań świadków za wiarygodne lub ich zdyskwalifikowania”. Takie uzasadnienie zarzutu nie tylko rozmija się z treścią art. 382 i art. 328 § 2 k.p.c., lecz świadczy także o tym, że omawiany zarzut w istocie dotyczy – wbrew unormowaniu przewidzianemu w art. 398³ § 3 k.p.c. – ustalenia faktów i oceny dowodów. Zarzut w ten sposób ujęty należało zatem uznać za bezskuteczny.

Istota rokowań w rozumieniu art. 72 k.c. (obecnie negocjacji – art. 72 § 1 k.c.) polega na prowadzeniu pertraktacji w celu uzgodnienia woli zawarcia konkretnej umowy. Pertraktacje mogą obejmować rozmaite kwestie, mające różne znaczenia dla przyszłego stosunku prawnego. Istotne jest zatem określenie, w którym momencie dochodzi do zawarcia umowy. W grę wchodzi co najmniej dwa rozwiązania: umowa zostaje zawarta, gdy strony porozumieją się co do istotnych elementów czynności prawnej oraz umowa zostaje zawarta, gdy strony porozumieją się co do wszystkich postanowień objętych przedmiotem rokowań. Z art. 72 k.c. (także z art. 72 § 1 k.c.) wynika, że ustawodawca przyjął drugie z powyższych rozwiązań – umowa zostaje zawarta, gdy strony dojdą do porozumienia co do wszystkich jej postanowień, które były przedmiotem rokowań.

Od tak rozumianych rokowań należy odróżnić – co podkreśla się w doktrynie – sytuacje, w której strony osiągnęły porozumienie obejmujące co najmniej elementy przedmiotowo istotne (*essentialia negotii*) i zamierzają jeszcze prowadzić pertraktacje co do dalszych szczegółów mającego powstać stosunku prawnego, ale w sposób wyraźny lub dorozumiany traktują osiągnięte już porozumienie jako zawartą umowę. Dalsze pertraktacje nie stanowią wówczas rokowań, a w tym zakresie, w jakim strony nie dojdą do porozumienia, treść stosunku prawnego będzie określana na podstawie art. 56 k.c.

Z przedstawionych powodów nie można podzielić poglądu Sądu Apelacyjnego, że „zawarcie umowy przygotowywanej w drodze rokowań następuje w chwili, gdy kontrahenci złożą oświadczenia woli obejmujące co najmniej jej istotne elementy”.

W wypadku sporu dotyczącego zawarcia umowy w drodze rokowań konieczne jest ustalenie, jaką umowę strony chciały zawrzeć, jaki był zakres postanowień rokowanego stosunku zobowiązaniowego oraz jakie postanowienia były rzeczywiście przedmiotem rokowań i czy strony rzeczywiście doszły do porozumienia co do wszystkich objętych rokowaniami – a nie tylko co do istotnych – postanowień umowy. Nie dojdzie bowiem do zawarcia umowy w drodze rokowań w rozumieniu art. 72 k.c., jeżeli porozumienie stron obejmie jedynie przedmiotowo istotne elementy rokowanej umowy, a poza nim znajdują się inne kwestie, choćby nawet drugorzędne.

Sąd Apelacyjny, wykluczając zawarcie umowy w drodze rokowań, nie tylko przyjął błędny pogląd co do chwili zawarcia umowy na podstawie art. 72 k.c., ale nie wyjaśnił w dostatecznym stopniu – co trafnie zarzucił skarżący – treści rokowanej umowy. Sąd stwierdził, że strony prowadziły rokowania w celu zawarcia umowy „o jakiejś formie współpracy gospodarczej” (k. 411). Nie wskazał jednak jednoznacznego zakresu objętych rokowaniami postanowień tej umowy, nie wyjaśnił, jakie postanowienia były rzeczywiście przedmiotem rokowań, jakie uzgodniono, a jakie ewentualnie pozostały sporne.

Sąd Apelacyjny, wskazując na szczególnie, niestandardowy charakter rokowanej umowy i zamiar zachowania formy pisemnej, wykluczył możliwość ustnego zawarcia umowy. Nie można odmówić racji skarżącemu, który zakwestionował to stanowisko. Okoliczność, że strony miały zamiar zawrzeć umowę na piśmie, nie stanowi bowiem wystarczającego argumentu do przyjęcia, iż w ogóle nie doszło do zawarcia umowy, ponieważ forma umowy i ustalenie jej zawarcia lub niezawarcia ze względu na zgodną wolę (konsens) stron są dwoma różnymi kwestiami, podlegającymi odrębnej ocenie prawnej.

Z ustaleń Sądu wynika, że rokowania toczyły się w państwie innym niż Polska, co stanowi element międzynarodowy (obcy) w sprawie. Otwiera się zatem kwestia – co uszło uwagi Sądu – prawa właściwego dla oceny rokowanej umowy.

Dla rozważanej przez Sąd formy czynności prawnej może mieć też znaczenie art. 12 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. - prawo prywatnego międzynarodowe (Dz. U. Nr 46, poz. 290 ze zm.).

Z przedstawionych powodów pierwszą postawę skargi kasacyjnej należało uznać za usprawiedliwioną. W konsekwencji zaskarżony wyrok podlega uchyleniu (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).